

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Powrót premiera Sławka.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Premier Sławek powrócił w poniedziałek wieczorem ze Spaly od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Powrót nastąpił zupełnie niespodziewanie.

Lotnisko turystyczne na Podhalu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dnia 3 sierpnia o godz. 10 rano nastąpi otwarcie w Nowym Targu lotniska turystycznego.

Zamordowany działacz Poalej-Sjonu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Chelmie onegdajszej nocy zamordowany został działacz Poalej-Sjonu Mordko Iwry. Przy zamordowanym znaleziono 200 dolarów i 800 złotych. Przyczyna zamordowania jest nieznana.

Dotychczasowe wyniki badań zajęć na granicy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W ciągu 10 dni specjalna delegacja polsko-niemiecka szczegółowo zbadała i przedyskutowała wszystkie dane dotyczące zajęć granicznych. W sprawie zajęcia pod Prostkami wysłuchała delegacja przedstawicieli niemieckich władz lokalnych, ale niestety nie wszystkie szczegóły zostały wyjaśnione. Nie doszło także do uzgodnienia poglądów co do podłoża poszczególnych zajęć. Ustalono dalszy tryb postępowania i oba rządy zapewniły sobie pomoc przy dalszym badaniu, mającym na celu ukaranie winnych. Uzgodniono zarazem poglądy co do wydania zarządzeń obustronnych, mających na celu zapobieżenie powtórzenia się podobnych zajęć.

WARSZAWA. (Pat.). W wyniku rozmów, które stosownie po porozumieniu między rządem polskim a niemieckim, prowadzone były w Berlinie w sprawie ostatnich zajęć granicznych, obydwie rządy wydały wspólny komunikat następującej treści:

Ostatnie pożałowania godne zajęcia na granicy polsko-niemieckiej, z których kilka pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, spowodowały rządy polski i niemiecki do podjęcia zbadania ostatecznego tych zajęć przez przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych obydwu państw. W toku negocjacji został poddany wyczerpującemu zbadaniu faktyczny stan przebiegu poszczególnych zajęć, dzięki czemu część istniejących dotychczas punktów spornych została wyjaśniona. Całkowite uzgodnienie poglądów co do wszystkich szczegółów nie zostało wszakże osiągnięte. W związku z powyższymi badaniami w interesie wzajemnych stosunków sąsiadzkich obydwie rządy uzgodniły jednakże co następuje:

W tych wypadkach, w których w jednym z obydwu państw prowadzone są w związku z temi incydentami dochodzenia karne, obojny rząd komunikuje stronie przeciwnej wszelkie posiadane dane, mogące przyczynić się do wyjaśnienia powyższych zajęć, w szczególności zeznania świadków, a to celem przekazania materiałów tych władzom kompetentnym

dla uwzględnienia w toczących się dochodzeniach. Odnosi się to do szczególności do zajęcia pod Prostkami. W sprawie tej rząd polski postawił do dyspozycji nowy materiał dowodowy. Oba rządy będą sobie podawały wzajemnie do wiadomości wszelkie faktyczne dane, które ujawnia się w toku prowadzonych dochodzeń. Ponadto oba rządy wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie urzędnikom granicznym obydwu państw przekraczanie granicy bez specjalnego polecenia służbowego, oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami granicznymi strony przeciwnej. Ponadto władze graniczne obydwu krajów otrzymały wskazówki, by nie naruszać w niczym przepisów, odnoszących się do ruchu granicznego, a w szczególności przepisów, dotyczących przepuszczenia granicznych, unikały jednakże wszelkiej niepotrzebnej surowości w stosunku do ludności cywilnej. Władze lokalne otrzymały wreszcie wskazówki co do współpracy z władzami lokalnymi strony przeciwnej w wypadku ewentualnych zajęć granicznych.

WARSZAWA. (Pat.). Wczoraj powrócił z Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z. radca Lechnicki, który z ramienia rządu polskiego prowadził tam rozmowy z urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie ostatnich zajęć granicznych.

Opinia francuska spodziewa się porozumienia litewsko-polskiego.

PARYŻ. (Pat.). Omawiając znaczenie interwencji Woldemarasa, „Le Journal” zapytuje, czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprosić polski kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie, jak złąbą dla Litwy była polityka Woldemarasa, która przeżyła jego upadek. **Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Woldemarasa położony zostanie**

kres bezsensownej metody, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jest jedynie wystrzałów armatnich. Czy zrozumieją nareszcie Litwin, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską — kończy dziennik.

Estoński minister komunikacji w Poznaniu

POZNAŃ (Pat.). — Estoński minister komunikacji p. Jurman przybył wczoraj wieczorem do Poznania.

Francuski minister lotnictwa leci do Poznania.

POZNAŃ (Pat.). — Francuski minister lotnictwa p. Eynac przyłeci około godziny 12-ej samolotem. W godzinę później pociągiem via Berlin przybędzie do Poznania francuski minister ro-

bót publicznych p. Pernot. O godzinie 15-ej obaj ministrowie francuscy z ministrem Kuehnem rozpoczną zwiedzanie wystawy komunikacyjnej.

Akcja antysowiecka w Ameryce.

NOWY YORK. (Pat.) Agencja Reutersa donosi: Władze celne, jak przypuszczają na bezpośrednie polecenie Waszyngtonu, zabezpieczyły okrętowi angielskiemu i norweskiemu wyładowania masy drzewnej, pochodzącej z Rosji sowieckiej, którą okręty wiozły z Archangielska. Wypadek ten

uważany jest tutaj za początek wielkiej akcji handlowej przeciwko Sowietom. Jest to pierwszy wypadek naruszenia bezpośrednich stosunków handlowych rosyjsko amerykańskich. Według doniesień z kół skarbowych, rząd przeprowadzi w tej sprawie szczegółowe śledztwo.

Europejski raid awionetek.

WARSZAWA. (Pat.) Dwaj uczestnicy międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych, Niemcy Loerzer na awionetce E. 8 i Krueger na awionetce E. 8, wystartowali z Warszawy do Królewca o godzinie 7 min. 27.

POZNAŃ. (Pat.) Do Warszawy, poczawszy od godziny 8 min. 26 rano, wystartowało 6 maszyn, w tem 5 niemieckich i jedna polska. Warunki atmosferyczne dobre. Dziś na lotnisku Mokotowskim spodziewany jest przyłot 20 maszyn, które są w drodze.

WARSZAWA. (Pat.) Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: Poczawszy od godz. 10.27 do godz. 10.55 wylądowały następujące awionetki, należące do międzynarodowego raidu awionetek w kolejności czasu: C. 5 lotnik Keoppel godz. 10.27, C. 6 lotnik Waldau g. 10.30, E. B. lotnik Siebel g. 10.34, C. 3 lotnik Freiberg g. 10.42, D. 8 lotnik Bohning g. 10.49, awionetka polska P. 4 g. 10.55 lotnik kpt. Więckowski. Kpt. Więckowski jest znanym pilotem aparatów myśliwskich, dowódcą t. zw. eskadry kościuszkowskiej, uczestnikiem lotu południowo-zachodniego Polski na aparacie R. W. D. 2 z silnikiem Samson 40-konnym, konstrukcji sekcji technicznej Kola Mechaników Politechniki Warszawskiej. Poza tym wylądował o godz. 10.10 p. Haya na aparacie F. 3 poza konkursem. O godz. 11.37 wylądował kpt. Gedgowd.

WIEN. (Pat.) Lotnik polski Lewoniewski, który odleciał dziś o godz. 8 rano, musiał z powodu uszkodzenia motoru wylądować w miejscowości Ruckersdorf obok Korneburga. Przyczyną zepsucia się motoru było uszkodzenie rury, doprowadzającej oliwę do motoru. Aparat uszkodzony przewieziono do Wiednia. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast konsul generalny Rzeczypospolitej w Wiedniu p. Morawski. pilot wyszedł bez szwanku. Dalsza podróż lotnika jest uniemożliwiona.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś przeleciały przez Warszawę awionetki, biorące udział w międzynarodowym raidzie samolotów sportowych i turystycznych: C. 3 — przyłot g. 10 min. 42, start do dalszego lotu do Królewca g. 12.05, C. 5 — lądowanie 10.27, start 11.23, D. 8 — lądowanie 10.48, start 11.16, E. 6 — lądowanie 10.34, start 11.26, F. 1 — lądowanie 12.04, start 13.57, D. 5 — lądowanie 15.23, start 16.21, E. 1 — lądowanie 15.24, start 16.21. Ponadto o godzinie 7.27 wystartowały samoloty niemieckie, które nocowały w Warszawie. O godzinie 10 min. 55 wylądował pierwszy w dniu dzisiejszym samolot polski, pilotowany przez kpt. Więckowskiego, o godzinie 11 min. 37 — kpt. Gedgowd. Po przejrzeniu platowców i silników lotnicy wystartowali w dalszą drogę: Więckowski o godz. 14 min. 25, Gedgowd o g. 14.55. Prawdopodobnie lotnicy nasi spędzą noc w Gdańsku. Do Warszawy nadeszły wiadomości, że por. Żwirko, który uległ wypadkowi pod Saragossą wskutek defektu motoru i wycofał się do Wiednia, nie został naprawieni silnika, które trwało kilka dni, podjął dalszy lot w g. trasy raidu, lecąc poza konkursem. Por. Żwirko, z którym leci jeden z konstruktorów, inż. Wigura, zmuszony był wskutek uszkodzenia silnika, lądować koło Wiednia. Również odpadł z konkurencji por. Lewoniewski wskutek zatarcia się motoru. Na uwagę zasługują charakterystyczny epizod, opowiedziany przez kpt. Więckowskiego. Mianowicie, w drodze z Madrytu do Sewilli lotnicy zauważyli defekt motoru, spowodowany zmniejszonym dopływem benzyny.

Niemcy zamierzają podnieść cło na produkty rolnicze.

BERLIN. (Pat.) Minister Schiele oświadczył na zebraniu agrariuszy, że rząd Rzeszy przygotowuje już projekt dalszego podwyższenia cła na produkty rolnicze.

Wojna domowa w Afganistanie.

PESHAWAR. (Pat.) Wojnska afgańska zadaly ciężkie straty powstańcom, na oddziały których składają się resztki armji zdetro-

Po prowizorycznym zbadaniu zbiornika i silnika w locie lotnicy stwierdzili, że w karboratorze znajdują się dwie dziurki, pochodzące od przebicia blachy ostrym sztydłem. Z trudem tylko udało się dolecieć do lotniska.

BERLIN. (Pat.) W trzecim dniu końcowym lotu okrężnego dookoła Europy przybyło w ciągu dnia dzisiejszego na lotnisko w Tempelhofie 9 lotników, w tem 8 Niemców i jeden Polak, mianowicie Bajan, lądując o godz. 15.44 i przelatując niezwłocznie z lotniska w Tempelhofie na lotnisko w Staaken, gdzie odbywać się będą dalsze próby techniczne.

BERLIN. (Pat.) Wkrótce po przybyciu na lotnisko w Staaken lotnik polski Bajan udzielił korespondentowi P. A. T. następujących wyjaśnień o swym wypadku, który wydarzył się pod Kümelsburgiem, gdzie musiał wczoraj lądować. Przymusowe lądowanie nastąpiło wskutek urwania się wentyla. Przy nadzwyczaj sprawnej organizacji pomocy dziś rano można było dokonać naprawy uszkodzeń i podjąć dalszy lot do Berlina. Zaalarmowana o wypadku Warszawa przysłała specjalny samolot Junkersa, wiozący na swym pokładzie inż. Rogulskiego oraz mechanika wraz ze wszystkimi niezbędnymi przyborami i narzędziami. Samolot ten przybył około godz. 2 po północy do Gdańska, skąd samochodem pomoc pojechała do miejsca wypadku. Jak oświadczył Bajan, nie może być mowy o jego skresleniu i listy uczestników raidu, gdyż poczyniona naprawa została dokonana bez naruszenia plomb i nie wykazała poza obręb dozwoleń zmian. Cały wypadek — dodał Bajan — kończy się otrzymaniem 15 punktów karnych za lądowanie poza lotniskiem. Zgodnie z tem wyjaśnieniem komisja raidu awionetek zaliczyła Bajanowi czas lotu długości 68 godz. 43 min. z szybkością przeciętną 110 km. na godzinę. Za szybkość lotu zaliczono mu 60 punktów i za wytrzymałość również 60 punktów.

BERLIN. (Pat.) Według tymczasowych obliczeń komisji sportowej raidu awionetek ogólny czas lotu Plonczynskiego wynosi 59 godz. 12 min., przeciętna szybkość 128 km. na godz. Za szybkość przyznano mu 161 punkt, a za wytrzymałość 75 punktów.

BERLIN. (Pat.) Prasa tutejsza pomija niemal zupełnie milczeniem przybycie pierwszej polskiej awionetki, biorącej udział w tegorocznym raidzie. Mimo że niemieckie kółka sportowe oceniają wysoki wyczyn lotnika Plonczynskiego. Nieszczęśliwy wypadek Bajana pod Kummelsburgiem również nie znalazł prawie żadnego echa w tutejszej prasie ranej i popołudniowej.

Nawet wydwany przez konserw Ulsteina „Berliner Ztg. am Mittag”, który zawiera stałe dodatki sportowe i szczegółowe informacje o całym przebiegu raidu, nie wspomina ani słowem o wypadku Bajana i o przybyciu Plonczynskiego, chociaż rozpisuje się szeroko nad wylądowaniem dwóch Angielek, które przybyły do Tempelhofu na 15 min. po Plonczynskim. Ten sposób odnoszenia się do wyczynów sportowych Polaków prasy berlińskiej stoi w jaskrawej sprzeczności z zachowaniem się polskich kół sportowych i prasy w stosunku do niemieckich uczestników lotu okrężnego, czemu daje wyraz ostatnio lotnik niemiecki Scholtke, który w rozmowie ze sprawozdawcą „Berliner Boersen Courier” po stwierdzeniu niedomagań sportowych w innych krajach, oświadczył: Natomiast przyjęcie, zgotowane nam w Polsce było wyjątkowo serdeczne.

Ojciec św. wobec trzęsienia ziemi.

CITTA DEL VATICANO. (Pat.) Papież delegował na teren dotkniętych trzęsieniem ziemi prowincyjną specjalną komisję w celu zbada-

nia uszkodzeń kościołów. Kościoły będą prawdopodobnie restaurowane sumptem Watykanu.

Rząd włoski wobec katastrofy trzęsienia ziemi.

RZYM. (Pat.) Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu oddała hołd pamięci ofiar katastrofy trzęsienia ziemi i uchwaliła wyrazić uznanie ludności za jej pełną hartu i poświęcenia postawę. Poza tym rada postanowiła wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy wzięli udział w akcji ratunkowej. Uchwalono wyasygnować 100 tysięcy lirów na cele szybkiej odbudowy zniszczonych miejscowości. Postanowiono dalej, dając

wyraz uczuciom całego narodu, podziękować rządom i ludności krajów zagranicznych, które manifestowały swoje uczucia sympatii z powodu klęski, jaka dotknęła Włochy. Na tem samem posiedzeniu powzięto też szereg zarządzeń administracyjnych, dotyczących ludności nawiedzonej klęską, oraz zarządzeń w związku ze spustoszeniem, jakie wywołał ostatni cyklon w okolicach Treviso.

Stulecie rewolucji lipcowej we Francji.

PARYŻ. (Pat.) W Paryżu i w całej Francji rozpoczął się obchód t. zw. trzech sławnych dni, w ciągu których przed 100 laty miała miejsce w Paryżu rewolucja lipcowa, która, po zrzuconiu z tronu Karola IX, oddała władzę w ręce króla Ludwika-Filipa. Od wczoraj na placu Bastylji i w in-

nych dzielnicach miasta organizowane są bale publiczne. Dziś odbędzie się oficjalna część obchodu, w obecności prezydenta republiki, premiera Tardieu i szeregu innych oficjalnych osobistości. Po przemówieniach odbędzie się przed prezydentem republiki defilada wojskowa.

Oddziały białogwardzistów w Mandzurji

MOSKWA. (Pat.) Według doniesień z Chabinu, w Mandzurji istnieć mają dwa oddziały białogwardzistów, uprawiających terror. Jeden z oddziałów pod dowódz-

twem Pięszkowa operuje w t. zw. rejonie trzech rzek i drugi pod komendą niejakiemu Żykowa znajduje się w rejonie chajlarskim.

Niepowodzenie gospodarcze Sowietów

MOSKWA. (Pat.) Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego. W ciągu 25 dni lipca kopalnie zagłębia Donieckiego wydobły o 536 tysięcy tonn węgla mniej, niż przewidywał plan. Powodem obniżenia się produkcji poszczególnych kopalń mają być masowe ucieczki robotników z kopalni. Prasa pisze, że ciągu 20 dni lipca odeszło z kopalni zagłębia Donieckiego 20,775 robotników, w tej liczbie około 2 tys. sztygarów, przyczem odpływ robotników stale się zwiększa — tak, że między 15 a 20 lipca rzuciło pracę 4,290 robotników, w tej liczbie około 1000 sztygarów. Jako powód

opuszczania fabryk przez robotników podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego. W ciągu 25 dni lipca kopalnie zagłębia Donieckiego wydobły o 536 tysięcy tonn węgla mniej, niż przewidywał plan. Powodem obniżenia się produkcji poszczególnych kopalń mają być masowe ucieczki robotników z kopalni.

MOSKWA. (Pat.) W wielkich fabrykach gumowych „Treugolnik” w Leningradzie wykryto organizację sabotażową. Organizacja, do której należeli inżynierowie oraz kierownicy techniczni fabryki, istnieć miała od czasów wojny wewnętrznej, przeciwdziałając odbudowie fabryki i wypełnieniu planu produkcji. Część członków tej organizacji przynależała się obecnie do winy, wyrażając skruchę i rzucając oskarżenia pod adresem pozostałych.

Orkan w Jugosławji.

WIEN. (Pat.) Według doniesień dzienników z Lublany, szalał wczoraj tam gwałtowny hu-

ragan, który wyrządził wiele szkód. Orkan przerwał w wielu miejscach sieć telefoniczną i telegraficzną.

Walki polityczne w Egipcie.

WIEN. (Pat.) United Press donosi z Kairu, że policja przeprowadzi rewizję w lokalu partji Wafd, gdzie jak wiadomo, odbyło się w sobotę tajne posiedzenie

partji, na którem uchwalono rozpocząć bierny opór. Policja nie znalazła żadnych dokumentów obciążających.

Z Litwy.

Waldemarasz przygotowywał zamach stanu

KOWNO. (Pat.) W związku z wysłaniem Woldemarasa w Kownie krąży rozmaite pogłoski. Wersja, że wysłanie Woldemarasa jest ściśle połączone z ukazaniem się ulotek antypaństwowych na ulicach Kowna, nie odpowiada prawdzie. W tej sprawie toczy się specjalne śledztwo i władze już są na tropie sprawcy. Jak donosi „Memeler Dampfboot”, wysłanie Woldemarasa zostało spowodowane wykryciem przygotowywanego zamachu stanu, główną osobą którego był Woldemaras. Według słów wyżej-

wymienionego pisma, miał być aresztowany w pierwszym rzędzie premier Tubelis. Organy państwowe udaremniły jednak wykonanie tego planu. To samo pismo donosi, że w związku z wysłaniem Woldemarasa jeszcze 8 osób zostało wysłanych z Kowna. Według słów „Memeler Dampfboot”, początkowo był zamiar oddania Woldemarasa pod sąd wojskowy, jednakże potem zaniesiano tego planu i zastosowano w stosunku do niego środek administracyjny.

Woldemaras chory umysłowo?

KOWNO. (Pat.) W Kownie rozrzucają się ulotki, głoszące, że Woldemaras ma mniej wielkości oraz mniej przesładowca.

Aresztowanie sprawców nieudanego porwania Woldemarasa.

KOWNO. (Pat.) W Kownie został aresztowany były współpracownik „Lietuvos Aidas” Dedele. Również został izolowany prezes komitetu narodowców w Kretyniende Petronajtis. Wyżej wymienieni przyjechali do Woldemarasa i odbyli z nim spacer samochodem, w związku z którym pisma niemieckie podały fałszywą wiadomość o próbie ucieczki.

Zwolnienie z więzienia redaktora „Dnia Kowieńskiego”.

KOWNO. (Pat.) Redaktor „Dnia Kowieńskiego” p. Butkiewicz po odbyciu kary w więzieniu został zwolniony.

Starania o wyjazd Woldemarasa zagranicę.

KOWNO. (Pat.) Pani Woldemarasa wstąpiła starania u rządu o zezwolenie na wyjazd zagranicę jej męża.

Kłajpeda przeciwko Litwie.

KOWNO. (Pat.) Kłajpeda składa skargę do Ligi Narodów w sprawie naruszenia konwencji kłajpedzkiej przez rząd centralny.

Zaloty... i kosz.

Czy będą wybory do Sejmu przed upływem normalnej jego kadencji i kiedy będą, tego jeszcze nikt w Polsce nie wie. Piszący „nikt” i zdaje się, że w tak kategorię twierdzenia niema przesady, bo jesteśmy przekonani, że nie wie tego dzisiaj nawet „pan na Pikieliszkach”, który zwykł o najważniejszych sprawach państwowych decydować w ostatniej chwili, a dziś wszak on jeszcze o wszystkim decyduje. Mimo to, że nie dotąd nie wiadomo, pewne sfery sanacyjne już się do wyborów szykują.

Już, jak donosiliśmy za prasą warszawską, wyznaczeni są komisarze wyborczy na poszczególne dzielnice Rzeczypospolitej. Podobno na ziemię północno-wschodnie komisarzem takim jest p. Hołwko.

P. Hołwko pracuje w dyplomacji. Jest naczelnikiem wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych. Jako dyplomata i „znawca wschodu”, został przydzielony na nasz teren i z punktu rozpoczął akcję dyplomatyczną.

Przed kilku dniami nadeszła do naszej redakcji wiadomość z Osmiany, że p. Hołwko odbył tam rokowania dyplomatyczne z miejscowymi żydami. Wiadomość ta wydała się nam tak mało prawdopodobną, że podaliśmy ją w formie bardzo ogólniej i z zastrzeżeniami.

Tymczasem okazuje się, że wiadomość ta jest zupełnie prawdziwa. Potwierdzają bowiem jak organy strony, z którą p. Hołwko rokuje „Hajnt” i „Folkscajtung”.

Według informacji tych pism, p. Hołwko rozpoczął swą misję dyplomatyczną od próby pozyskania dla sanacji żydów kresowych. Dlatego uznał za stosowne prowadzić swą „akcję dyplomatyczną” w Osmianie i Nowogródku, a nie w Wilnie, czy Warszawie, trudno zrozumieć.

Żydzi warszawscy są z tego powodu oburzeni. Dr. Gotlib w „Hajncie” zapytuje, dlaczego powierzono tę misję urzędnikowi MSZ., czemu uprzywilejowano kresowców przed mieszkańcami centrum, oraz radnych przed posłami. Następnie autor zauważa, że p. Hołwko nie na wszystkich sprawach wschodnich się zna, naprzykład nie zna się na sjonizmie.

Z pism żydowskich dowiadujemy się, że zaloty p. Hołwki spaliły na panewce. Poprostu p. Hołwko dostał od żydów kosza. „Hajnt” naprzykład twierdzi, że p. Hołwko w rokowaniach swych wykazał dużo naiwności. Oto, co co pisze Hajnt:

„Jego naiwność polega na tem, iż myśli, że żydzi kresowi wezmą jego odpowiedzi i jego pytania za dobrą monetę. Pan Hołwko ma błędne wyobrażenie o inteligencji żydów z Nowogródka i Osmiany, jeżeli karmi ich takimi objaśnieniami, jak to, że wskutek różnowagi budżetu nie starczy kredytów dla żydowskich instytucji gospodarczych. Wielce nieoryginalny jest także wywód p. Hołwki, że nie można wprowadzić hebrajskich i żydowskich szkół państwowych wskutek kontrowersji w łonie samych żydów. Po polsku znaczy to „wykręcić się sianem”. A celem śmieszem jest gdy p. Hołwko uważa za dobrodziejstwo (dosłownie: daje w posagu) listę wyborczą, na której p. Wislicki figurował razem z ks. Radziwiłłem... Jeżeli p. Hołwko przegnie przez to wskazać na zbliżenie między Polakami a żydami, które znalazło wyraz w luckiej liście sanacyjnej,

ZE STOLICY.

Warszawa, 25 lipca.

Kanikuła w pełni. To znaczy, że życie nie przynosi osobliwych żadnych momentów, któreby potrafiły skłonić opinię, lub wywołać wyższą wymianę zdań. Zresztą nie byłoby tak bardzo komu to dyskusję przeprowadzać, tak miasto osowiało i opustoszało. Najsilniejszy ciąg w obecnym roku okazał się ku morzu. Chwalił Boga, że sporo przybędzie znowu wśród nas propagatorów marynizmu. Trzeba ich jak najwięcej.

Domorośli muszą się zadowalać Wisią i plażą rodzimą, spełniona niustannie. Cieszy się ona popularnością zwłaszcza wśród kobiet i tej części brzydszego rodu ludzkiego, która jest wrażliwa na piękno greckie i poszukuje niustannie Wenus. Im trudniej jest ją znaleźć, tem zabiegi i poszukiwania są zapobiegliwsze. Daleko

Z prasy.

Prawo gospodarza.

Prof. St. Grabski w dalszym ciągu swych artykułów o kresach i narodowościach zastanawia się nad prawem ludności polskiej do gospodarowania na kresach. Przez wieki społeczeństwo polskie na kresach wschodnich własną siłą musiało bronić i siebie i całości Rzeczypospolitej, musiało budować własnymi siłami gmach cywilizacji i kultury polskiej.

Stwierdzić to trzeba: kresy polskie nie były i nie były koszem centrum narodowego terytorjum polskiego, nie ciężła obrona ich na Mazowszu, Wielkopolsce, ziemi Krakowskiej, O Zbaraż, Lwów, Zamość—pod Grunwaldem, Chocimem, Orszą, Kirchholmem, Beresteckiem zalaływały się najgroźniejsze najeźdy na Polskę.

Kresowe społeczeństwo polskie miało zawsze, nawet w czasach najgorszego upadku wszelkiej w narodzie cnoty, świadomość swego obowiązku czuwania i walki o całość Rzplitej. Nie jest to dziełem przypadku, że konfederacja Barska zawiązała się w Barze, a nie w Garwolinie.

Ale ze spełniania obowiązków płyną prawa. Z ciągłej, nie ustającej na chwile przez wieki, nie cofającej się przed żadną ofiarą pracy i walki o przynależność ziem kresowych do Polski—należy się polskiemu społeczeństwu kresowemu to jedno choćby tylko: prawo gospodarza tych ziem.

A z prawa gospodarza ziem kresowych wynika:

1) że wszędzie, i w gminach, i w powiatach, i w województwach, i w radach miejskich powinien decydować głos społeczeństwa polskiego;

2) że polityka władz państwowych na kresach powinna się opierać przede wszystkim na doświadczeniu miejscowego społeczeństwa polskiego i być zgodną z jego dążeniami.

Nie domagają się Polacy na kresach dla siebie zapomóg, bezprocentowych kredytów, podobnych do udzielanych przez Prusy i Rzeszę niemieckiemu rolnictwu, handlowi, rzemiosłu w Prusach Wschodnich.

Ale musi to zrozumieć naroda opinia rdzennych ziem polskich, a przede wszystkim Warszawy, że promieniowanie wyższej polskiej cywilizacji na Rusinów i Białorusinów będzie pustym frazesem, dopóki niższa cywilizacyjnie ale liczeńsza ludność ruska będzie w stanie majorzować Polaków w samorządach lokalnych.

„Dla mas ruskich widoczną się stanie wyższość cywilizacji polskiej i zyska ona siłę przyciągającą—gdy niezależnie od stosunku liczebności polskiej ludności do niepolskiej, wola społeczeństwa polskiego, jako narodu suwerennego, będzie miała wszędzie i we wszelkich ciałach samorządowych i przy wyborach parlamentarnych zapewnioną przewagę nad dążeniami niepolских narodowości.”

Odezwa.

My, robotnicy fabryki Hut Szklarskiej „Niemen” J. Stoll, Sp. Akc., postanowiliśmy wybudować kościół dla nas i naszych dzieci. Fabryka leży na szlaku drogi Lida-Nowogródek. W celu zebrania Funduszu ustawicznie zbieramy składki, dając swój procent od zarobków przy wydajnej pomocy właścicieli fabryki. Przy ciężkich warunkach ekonomicznych dzisiaj, gdy nawet wielu z nas chwilowo nie pracuje, fundusz nasz zmalał prędko—tem bardziej, iż już w tym roku założymy fundamenta świątyni naszej. I ktoś się zdziwi, iż zwracamy się do społeczeństwa o pomoc? Któż nie rozumie potrzeby poparcia na-

to powinien być dawno wiedzieć, że żydzi na kresach (i w całej Polsce) potrafią rozróżnić między konkretną treścią zbliżenia a czcą demonstacją. Największy zaś nonsens p. Hołwko wypalił, że trudno przyjmować żydów na urzędy państwowe, ponieważ nie można być pewnym ich lojalności. To już było poprostu nietaktem, nieostojowym całkowicie wybrzykiem ze strony człowieka, który znajduje się na służbie dyplomatycznej. Jeżeli tedy sanacja obarczyła p. Hołwka misją pozyskania nastrojów żydowskich na kresach, to jej wybór okazał się bardzo niefortunny.

Jeszcze bardziej ostro wypowiada się o misji p. Hołwki

nam pod tym względem do Ameryki, która w swej egzotyczności uwzględniła również i kwestię obywatelstwa polskiego, gdy u nas panuje liberalizm, posunięty niemal do rozkładu. W tej kanikule politycy mają przynajmniej troskę o to, co przyniesie zjazd radomski, względnie czy w nasze stosunki wniesie on jakieś nowe czynniki. Ale polityka zajmuje bardzo szczerpie grono osób. W jednej tylko dziedzinie jesteśmy w pełni sezonu: to w teatralnej. U Loursa, w Italji, w Europejskiej przesuwa się mnóstwo aktorów w poszukiwaniu engagement. Stoliki wszystkie zajęte. Pełno się wszędy swęda po kawiarni zdenerwowanych osób, wypatrujących dyrektora lub reżysera. — Można pana dyrektora poprosić o słowo rozmowy? — Czy dyrektor się zawziął, by ze mną nie pracować?

Ukraiński mówca przypomniał zbranym złamane wysiłki wielkiego 40-miljonowego narodu, który uległ w latach 1917—1918 pod bolszewickim i polskim naporem, Nieszczęsne traktaty pokojowe w St. Germain i Rydze rozdarły nasz naród; kiedy większa jego część przypadła Sowietom, gdzie tworzy t. zw. Ukrainską Socjalistyczną Republikę Sowiecką, do 6—7 milionów zachodnich ukraińców dostało się do nowej Polski, w której ziemi ukraińskie zajmują dobrą trzecią część terytorjum państwowego zamieszkałego przeważnie przez naród ukraiński.

P. Lewicki oblicza Rusinów na 6—7 milionów w Polsce—jest to oczywiście wierutna błąka, jak czytelnicy sami rozumieją. Tak samo zadziwiające są twierdzenia p. Lewickiego co do tego, że ziemię „ukraińską” zajmują w Polsce trzecią część terytorjum. Ze statystyką i geografją p. Lewicki nie jest w porządku.

Tak samo nie jest w porządku przy konkluzjach. Po długim wywodzie, że ukraińcy nie mają właściwie swych przedstawicieli w Lidze Narodów, p. Lewicki wysuwa żądanie autonomii terytorjalnej i grozi Polsce sądem:

Wreszcie przypomina mówca zobowiązanie przyjęte przez Polskę w protokole paryskim z 15 września 1923, wprowadzenia we wschodniej Galicji autonomii terytorjalnej. Tego zobowiązania Polska do dziś nie wykonała. Mówca zwraca się do referenta z zapytaniem, do jakiego trybunału mają zwrócić się ukraińcy ze swoimi pretensjami tak do Polski, jak i do państw ententy, podpisanych na wspomnianym protokole międzynarodowym, żeby zmusić ich do wykonania zobowiązań ustanowionych w tym protokole.

P. Lewicki, jako poseł do Sejmu, złożył ślubowanie na wierność Rzeczypospolitej, tymczasem ośmiela się domagać sądu nad państwem, którego jest obywatelem i posłem. Jest to swawola, na którą nie po raz pierwszy sobie pozwala.

Orientacyjne wybory?

A. B. C. podaje następującą pogłoskę:

W związku z naradami kół sanacyjnych przed zjazdem w Radomiu, rozleżała się pogłoska, że decydującą rolę sanacyjne mają zamiar spowodować, aby już w sierpniu nastąpiło rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów na koniec października.

Wybory te miałyby mieć w zamiarach wspomnianych kół charakter „orientacyjny”, to znaczy, że dopiero zależnie od ich wyniku zostałyby powzięte decyzje zasadnicze w sprawie dalszej taktyki sanacji.

Na temat zamiarów sanacji co do wyborów, ich terminu i t. p., kursowało już, Bóg wie, ile pogłosek. Można spć spokojnie aż do końca października, do tego czasu ani „orientacyjne”, ani żadne inne wybory nie będą rozpisane.

szej sprawy katolickiej polskiej—sprawy robotnika polskiego na kresach? Przed 2 tyg. rozesłaliśmy Sz. Sz. Prenum. „Dz. Wil.” przekazy na P. K. O., № 81.740, „Komitet Budowy Kościół w Niemnie”—dziś ślemy odezwę, prosząc pisma narodowe i katolickie o poparcie naszej sprawy i przedruk niniejszego.

Komitet Bud. Kościół w Niemnie 26.VII 30 r., Niemnie—Lidzki.



Popierajcie Polską Macierz Szkołną.

bundowski organ „Folkscajtung”. Pozostaje teraz pytanie poco się robi takie szopki.

Że sanacja, nie mając oparcia w społeczeństwie polskim, szuka poparcia u żydów, to można zrozumieć i wytłumaczyć.

Ale pocoż robić to w taki sposób, żeby się ośmieszać, żeby się narażać na kpiny pism żydowskich.

P. Hołwko jest wszak wysokim urzędnikiem państwowym. Nie wolno obniżać autorytetu władzy.

— Ach, Kochany dyrektor, jakież to cudowna okazja! Właśnie szukałem dyrektora by pomówić na temat sezonu...

A gromowi adny dyrektor, rzucający tylko okiem po sali zmęczonym i znużonym wzrokiem, ogląda ofiary od stóp do głów, ze szczególnym uwzględnieniem nóżek damskich, i po chwili skupienia i refleksji, powiada z miłym uśmiechem: — Cóż za szkoda, że tak późno pana (względnie panią) spotkałem, tak chciałem z panem współpracować, cóż, kiedy mam już zespół kompletowany...

Stala piosneczka, coroczny targ na żywy towar. Jest w nim coś uchylającego wprost godności ludzkiej i zdumienie ogarnia, że dotąd nie umiano znaleźć jakiejś przyzwoitej formy, nie zdołano stworzyć biura pośrednictwa pracy, a oparto się na smutnych zwyczajach przeszłości, gdzie dominującym czynnikiem

POLACY W NIEMCZECH.

Głos francuski.

(P. Pbr. Poirson w Revue des Daux Mondes lipiec 1930).

X.

A co mają Niemcy w Polsce.

Aby dać o ile możności najdokładniejsze pojęcie o zatargu obecnym między Polską i Niemcami w sprawie mniejszości, trzeba z kolei, po przedstawieniu położenia Polaków w Niemczech, nakreślić położenie Niemców w Polsce. Wówczas bowiem łatwiej będzie ocenić szczerze wartość żądań mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

Polski spis ludności z 30 września 1921 r. wskazuje 1.058.824 Niemców. Liczba ta od tego czasu nieco zmalała. Niemcy są zgromadzeni szczególnie na Śląsku zarówno Górnym jak Cieszyńskim i w Wielkopolsce. Mieszkają w Polsce dopiero od stulecia, gdy Polacy w Niemczech są przeważnie tubylcami, otoczonymi obecnie przez osadników niemieckich, którzy przybyli do ziem wbrew sprawiedliwości wydartym Polsce przez Prusy.

T. zw. mały traktat, zawarty 28 czerwca 1919 w Wersalu, między Gł. Mocarstwami a Polską, poddaje politykę mniejszościową Polski zobowiązaniem, która wyrównywała owe ziemie ściśle i lojalnie, a której stosowanie zabezpieczone jest szeregiem ustaw i rozporządzeń.

Niemcy w Polsce cieszą się bardzo szeroką swobodą swego rozwoju narodowego, zarówno umysłowego jak gospodarczego. W szczególności otwieranie szkół, klas i kursów mniejszościowych niemieckich dokonało się w szerokiej mierze. W r. 1927 było w Polsce 753 szkoły początkowe niemieckie, w których pobierało nauk 68.249 dzieci niemieckich, nadto zaś w 173 szkołach polskich 23.311 dzieci niemieckich uczyło się w swoim języku. Obok tego było 38 mniejszościowych gimnazjów niemieckich, liczących 370 klas, w których pobierało nauk 9.490 uczniów, nadto zaś w 3 gimnazjach polskich było 44 klas mniejszościowych z nauką w języku niemieckim dla 1.489 uczniów. Trzeba jeszcze wymienić 4 seminarja nauczycielskie z 429 uczniami, mające wychować nauczycieli zdolnych do nauczania w szkołach mniejszościowych niemieckich. Oprócz tego trzeba wymienić pewną ilość szkół zawodowych i szkół macierzyńskich. Wtedy będzie się miało pojęcie o troskliwości, z jaką Państwo Polskie urządziło nauczanie narodowe mniejszości niemieckiej.

Lecz pewne zajęcia, wynikające z szczególnej budowy społecznej na polskim Górnym Śląsku, niestety powikłały stan sprawy. Kierownikami wielkiego przemysłu w tej dzielnicy są w prze-

ważnej części Niemcy. Otóż od pewnego czasu widzi się, że zastraszaniem i wprost groźbą zmuszają oni robotników polskich do posyłania dzieci do szkoły niemieckiej. Tak np. pewien przemysłowiec odprawił naraz 200 robotników polskich pod pozorem oszczędności, a wkrótce potem przyjął 200 innych robotników polskich, którzy zapisali swe dzieci do szkoły niemieckiej. W ten sposób nacisk pracodawców wyzyskał potrzebę pracy tych biedaków.

Jest rzeczą jasną, że dzieci, które w ten sposób wchodzi do mniejszościowej szkoły niemieckiej, prawie zawsze niedostatecznie znają język niemiecki. Rząd Polski postanowił wobec tego roztoczyć nadzór nad dopuszczeniem dzieci do szkół mniejszościowych, bo słusnie chce temu zapobiec, by szkoły, które utrzymuje kosztem państwowym miały służyć do germanizowania dzieci polskich.

Wówczas odezwały się gwałtowne sprzeczki niemieckie. Chociaż bowiem Niemcy mają w Polsce szeroką wolność, nie zadowolają elementarnej poprawności, która należy się Państwu, udzielającemu im tak szlachetnej gościnności. Nieustannie organizacje ich spiskują przeciw Państwu i starają się podważyć jego powagę. Najsilniejsza z tych organizacji jest Deutschoberschlesischer Volksbund in Polish-Schlesien fur Wahrung der Minderheitsrechte (t. j. niemiecko-górnośląski związek narodowy na polskim Śląsku dla obrony praw mniejszości) założony 8-go listopada 1921. Właśnie przeciw antypolskiej działalności tej grupy zwrócił się stanowczo p. Zaleski wobec Rady Ligi Narodów w grudniu 1928. P. Stresemann, któremu to było nie na rękę, odpowiedział nerwowo biciem pięścią w stół, co niezbyt się podobało, jak wiemy, pewnej liczbie innych członków Rady.

Leży to jednak w interesie pokoju, aby Rzesza zaprzestała popierać moralnie i materialnie ruch zaburzający głęboko spokój, którego potrzeba Górnemu Śląskowi dla pomyślnego rozwoju gospodarczego, a uprawnione uczucia narodowe Niemców, które Polska szanuje, nie powinny przesadzać się w wicherzający pangermanizm, który utrzymuje niepokojący stan niezadowolenia.

Kontrast między uciskiem, ciążącym na Polakach w Niemczech, a swobodą, którą Niemcy mają w Polsce, jest uderzający.

Pb. Poirson.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Księga pamiątkowa roku jubileuszowego Ojca św. Piusa XI.

Centralny komitet obchodu papieskiego roku jubileuszowego wydał nakładem „Typografia Poliglotta Vaticana” księgę pamiątkową, poświęconą temu jubileuszowi. Dzieło składa się z trzech części: rozważania historyczne, dane statystyczne oraz akty oficjalne i obejmujące ponadto dodatkowe historyczno-bibliograficzne. W części pierwszej przedstawiona jest ogólna sytuacja kościelno-historyczna na początku roku jubileuszowego w grudniu 1928 r. ze szczególnym uwzględnieniem porozumienia Watykanu z Włochami, które nastąpiło w lutym 1929 r., i traktatów laterańskich. Potem następuje przegląd najważniejszych manifestacji religijnych i pielgrzymek, które podzielone są na trzy grupy: z pierwszych miesięcy, z okresu porozumienia i z okresu beatyfikacji i kanonizacji. Godne uwagi jest również zestawienie ciekawszych głosów prasy o rozwiązaniu kwestji rzymskiej.

W części statystycznej umieszczono przegląd działalności Papieża, ogłoszonych przezeń mów,

udzielonych audjencji oraz osobistego udziału w najważniejszych pracach nad przywróceniem państwa watykańskiego. Poza tem uwzględniono także godne pamięci wydarzenia roku jubileuszowego, jak eucharystyczna procesja papieska na placu św. Piotra, ekspacyjna Msza św. na intencję ofiar prześladowania religijnego w Rosji sowieckiej oraz jubileuszowe Msze św. Namiestnika Chrystusowego w jego kościele biskupim na Lateranie i w bazylicy św. Piotra. Artykuły o porozumieniu Stolicy Apostolskiej z Włochami i o traktatach laterańskich opracował generalny konsultor miasta watykańskiego, Marchese Francesco Pacelli. Wstęp do książki napisał kardynał-wikariusz Pompili. (Kap.)

Nowe pogłoski o wyjeździe Papieża z Watykanu na od poczynek letni.

W dziennikach włoskich i zagranicznych znów zjawiają się notatki, że Ojciec św., podobnie jak większość kardynałów wyjeżdża na czas upałów letnich na wieś lub w góry. W prasie angielskiej pisze się o możliwości pobytu Papieża w Castel Gandolfo. Te rezydencje papieskie zamieszkiwał ostatnio przed 60-ciu laty

Pius IX. Zdaniem dobrze poinformowanych czynników watykańskich, wyjazd Papieża do Castel Gandolfo w ciągu tego lata jest wykluczony. Daleko bardziej liczą się z możliwością, że Ojciec św. spędzi kilka tygodni nieodzownego wypoczynku w położonym wśród gór opactwie Montecassino. Inni znów utrzymują, że jest zupełnie prawdopodobne, iż Pius XI uda się do domu wypoczynkowego dla księży w dolinie Aosta; schronisko to znajduje się w pięknej okolicy alpejskiej na wysokości 1.600 m. i zostało zbudowane przez biskupa z Aosta.

Według informacji K.A.P., Ojciec św. w ciągu tego lata nie opuści Watykanu. (Kap.)

Konsekracja arcybiskupa ormiańskiego.

(Kap.). W dniu 20 bm. w kościele św. Mikołaja da Tolentino odbyła się podług rytuału ormiańskiego konsekracja biskupa ks. Vahan Ktchourian, arcybiskupa Kolonji w Armenji. Ceremonji dokonał ks. Naslian arcybiskup tytularny Tyrsu i wikały generalny patriarchatu ormiańskiego w Cylicji, a w asystencji ks. Papadopoulos, biskupa Grazianopolis, asesora honorowego Kongregacji Kościoła wschodniego, i ks. d'Herbigny, biskupa Ilio, przewodniczącego papieskiego Instytutu wschodniego. W uroczystości ponadto wzięli udział o. Józef Mongian obrz. ormiańskiego i o. Tymoteusz Derghilian z zakonu Mecharystów z Wenecji. Mistrzem ceremonji był ks. Baptysta Abgar, profesor kolegium ormiańskiego; honory domu pełnił ks. Agagianian, wice-rector tego samego kolegium.

Liczba zegarów króla angielskiego przekracza tysiąc.

Rozpoczęła się w tych dniach—jak donosi londyński „Times”—odbywająca się dwa razy do roku lustracja zegarów, należących do króla angielskiego. Praca ta zajmuje przez dwa miesiące kilkunastu zegarmistrzów, gdyż ilość zegarów, stanowiących własność królewską, przekracza 1000 sztuk. W samym tylko zamku Windsorским znajduje się 369 zegarów a 160 ozdabia ściany pałacu Buckingham. Największą pracą następuje szczególnie, gdy trzeba przesunąć wskazówki ze względu na tak zw. „godzinę letnią”.

Zegary, znajdujące się w Zamku Windsor, są szczegółowo opisane w dwutomowym wydawnictwie, nad którym czuwa lord szambelan. Obok opisu każdego zegara, znajdują się jego fotografie ze szczegółową wzmianką o miejscu, w którym jest umieszczony; rzecz to nader ważna, gdyż zamek posiada kilkaset pokojów i kilometrów wprost krzyżanki i korytarzy.

Wśród najciekawszych okazów w Windsor jest zegar, zbudowany przeszło sto lat temu, choćący z dokładnością co do ułamka sekundy. Jednym z najcenniejszych wśród małych zegarków jest złoty zegareczek, ozdobiony „węzłami miłości”, darowany w dzień ślubu Annie Bołenie przez Henryka VIII. Przez pewien czas zegarek ten był własnością rodziny Horacjusza Walpole, od której odkupiła go zmarła królowa Wiktoria. Rządkiem unikatem jest zegar t. zw. „zegarem protestu”, który ukazał się na ulicach Londynu, gdy parlament uchwalił ustawę Pitta, nakładającą specjalny podatek na właścicieli zegarków. W pałacu Buckingham znajduje się ciekawy przyrząd, wynaleziony przez sławnego Bregueta, kontrolujący bieg złotego zegarka należącego niedgdy do Jerzego IV. Po uderzeniu godziny 12, wyskakuje automatycznie z przyrządu specjalna wskazówka, która przywraca należyte położenie wskazówkom zegara—o ile ewentualnie przyspieszył lub opóźnił swój bieg. Za czasów panowania Edwarda VII, wszystkie królewskie zegary spieszyły się o pół godziny. Edward VII, znany ze swej przyszłowiej punktualności, tym sposobem zabezpieczał się przeciw wszelkim możliwym ewentualnościom i przeszłościom.

pozbawionych zupełnie artystycznej oprawy i budzących niesmak i abominację. Takiemi sztukami nie trafimy nigdy do robotnika, już nie mówiąc o podniesieniu jego kultury i zaspokojeniu potrzeb duchowych.

Z dotychczasowej działalności teatru robotniczego w Warszawie nie widać, by spełniał on rolę teatru popularnego, przeznaczanego dla mas. Takiego teatru nie ma, jakkolwiek powinien istnieć i mieć wzięcie. Istniejący przez lata teatr na Pradze wzięło obecnie wojsko. Słychać jednak, że pono Osterwa odgraża się, że stworzy coś artystycznego, a przeznaczanego dla mas. Byłby to czyn wybitnie społeczny i bardzo pożyteczny. Stolica tego wymaga. W przeciwnym razie zaspokojenie potrzeb „kulturalnych” i towarzyskich robotnika będzie się, jak dotąd, odbywało... w szybnach... H. W.

KRONIKA.

Pochwycenie 5-ciu agitatorów P.P.S. lewicy.

Nocy ubiegłej na terenie m. Wilno władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały 5-ciu wybitnych członków P. P. S. lewicy, którzy przywieźli do Wilna dla miejscowych elementów wyrotowców kilkadziesiąt kilogramów bibuły komunistycznej oraz szczegółowe instrukcje Centralnego Komitetu polskiej partji komunistycznej, polecające energiczne i gruntowne przygotowanie i zorganizowanie w Wilnie masowych de-

monstracji w dniu 1 sierpnia t. zw. „międzynarodowym dniu walki z imperialistyczną walką przeciw Z. S. S. R.”

Pośród skonfiskowanego materiału znaleziono gotowe już rezolucje i przemówienia o treści wybitnie antypaństwowej, które piątą agitatorzy komunistyczni mają wygłaszać.

Zatrzymanych wyrotowców osadzono w więzieniu.

Dalszy ciąg afery kolejowej.

Władze śledcze w pobliżu pogranicza litewskiego ujęły dwóch „kupców” łódzkich Żabińskiego i Gulmana, którzy są zamieszani w aferę kolejową w Wilnie. Aresztowani kupcy zostali wczoraj przewiezieni do Wilna, gdzie w wyniku badań stwierdzono, iż pomyślnie „kupcy” zdołali oszukać szereg firm łódzkich i warszawskich zgóra na 100.000 zł.

Żabiński i Gulman byli w ścisłym kontakcie z aresztowanymi urzędnikami kolejowymi Borońskim i Kwietem, lecz z chwilą aresztowania wymienionych, zdołali zbiec z Wilna. Oszuści usiłowali przedostać się przez granicę

Z miasta.

— **Sprawa sarkofagu W. Ks. Witolda.** Cała prasa wileńska informowała o utworzeniu się komitetu budowy sarkofagu W. Ks. Litwy Witolda, na czele z prezydentem miasta p. Folejewskim. Sarkofag, według projektu komitetu, miałby być umieszczony w Bazylice wileńskiej.

Wiadomość ta, podana w formie notki bez żadnego oświetlenia sprawy, wywołała jednak zaniepokojenie w społeczeństwie polskim w Wilnie. Otrzymałszy już kilka listów, bardzo krytycznie zapatrujących się na sam pomysł. Podnoszone są przedewszystkiem dwa zarzuty: Pierwszy z nich to wskazówka, że projekt jest nadszatkownictwem odpowiedniego pomysłu komitetu litewskiego, który jednak nie uzyskał zezwolenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity. Zarzut drugi dotyczy osoby W. Ks. Witolda, którego uczczenie w tej chwili przez społeczeństwo polskie mogłoby być brane za pewnego rodzaju aluzje polityczne ze względu na jego niechęć do łączenia losów Litwy z losami Polski, słowem na jego częste sojusze z Krzyżactwem przeciw Jagielle i Koronie.

Od siebie narazie zaznaczyć możemy, iż podana w prasie przez delegację komitetu polskiego budowy sarkofagu wiadomość, jakoby J. E. ks. Arcybiskup wyraził już zgodę na umieszczenie pomnika w jednej z naw Katedry, nie jest ścisła. Komitet za pośrednictwem delegacji przedstawił dopiero projekt J. E. ks. Arcybiskupowi. Sprawa zezwolenia i z nią związane szczegóły nie zostały jeszcze definitywnie zatwierdzone.

Sprawy miejskie.

— **Budowle miejskie są na ukończeniu.** Trwające od dwóch lat roboty przy budowie domu robotniczego na Piromoncie i szkoły powszechnej na Antokolu postępują szybko naprzód.

Całkowita budowa tych gmachów zostanie zakończona w miesiącu wrześniu r. b. i w tymże miesiącu oddane będą do publicznego użytku. (d)

— **Wydzierżawienie Altarji miastu.** Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach zostanie sfinalizowana umowa między Kurją Metropolitalną a Migistratem m. Wilna w sprawie wydzierżawienia przez zarząd miasta Altarji na przeciąg 35 lat. Jak wiadomo zostanie urządzony w przyszłym roku jeden wielki park miejski przez połączenie Altarji z ogrodami Zamkowym, Bernardyńskim i parkiem Żeligowskiego. (d)

— **Sprawy sanitarne.** — **Lustracja zakładów fryzjerskich.** W pierwszych dniach sierpnia r. b. na terenie miasta Wilna odbędzie się generalna lustracja sanitarna wszystkich zakładów fryzjerskich położonych na terenie miasta i przedmieściach. (d)

— **Handel i przemysł.** — **Na targowisku miejskim.** W ubiegłym tygodniu na targ miejski spędzono 1320 sztuk bydła rogatego i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono 1245 sztuk. Pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy pow. Wileńsko-Trockiego. Spęd była słaby. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia. (d)

— **Referaty prasowe na II Targach Północnych.** Przy Wydziale propagandy II Targów Północnych utworzony został obok polskiego również żydowski referat prasowy Funkcję kierownika referatu powierzono dziennikarzowi żyd. Dworzeckiemu. Zadaniem tego referatu be-

do Litwy. Wczoraj wieczorem Żabińskiego i Gulmana pod silną eskortą odesłano do Warszawy i Łodzi celem skonfrontowania z poszkodowanymi kupcami. Operacje ich polegały na zamawianiu towarów w Łodzi za zaliczką kolejową. W Wilnie towarów tych nikt nie wykupował. Gdy po pewnym czasie towary wracały do Łodzi w opakowaniu znajdowano zamiast materiałów cegły i drzewo.

Na stacji wileńskiej za wiedzą aresztowanych urzędników kolejowych zamieniano paki przez podsuszanie fałszywych o identycznym opakowaniu a zabierano paki z towarem. (d)

dzie prowadzenie propagandy w prasie żydowskiej i hebrajskiej w kraju i zagranicą.

Referat ten wydaje nam się całkowicie zbędny. Z większą korzyścią dla Targów byłoby utworzenie referatów niemieckiego, lotewskiego, estońskiego czy szwedzkiego. Na Powszechnej Wystawie Krajowej nie słyszeliśmy o żadnych referatach żydowskich czy niemieckich. Był tam tylko jeden referat prasowy.

Sprawy administracyjne.

— **Przeład auto - dorożek.** W dniach od 20 do 27 sierpnia r. b. włącznie odbędzie się na placu Łukiskim od godz. 9 — 13 doroczny przegląd auto-dorożek. W dniach zaś 28, 29 i 30 sierpnia poddane przeglądowi będą dorożki, których z ważnych powodów nie można było zgłosić w terminie oznaczonym. (d)

Sprawy rzemieślnicze.

— **Zebranie chrz. zw. piekarzy.** W niedzielę odbyło się ogólne zebranie chrz. związku piekarzy, na które stawili się niemal wszyscy piekarze-chrześcijańscy w Wilnie (240 z ogólnej liczby 250). Na zebraniu poza uchwaleniem potrącania przez pracodawcę składki członkowskiej z placzy zalegających członków i założeniem kasy pogrzebowej, która na wypadek śmierci któregoś z członków przewiduje po 200 zł. pogrzebowych, zapadły dwie ważne dla piekarzy uchwały, mianowicie: ogólne zebranie postanowiło, że w tak zw. dniach „wychodnych” na miejsce niepracującego w tym dniu piekarza powoływany jest piekarz bezrobotny. Zważywszy, iż w Wilnie bezrobotnych piekarzy jest na ogół niedużo, należy przypuszczać, iż w ślad za tą uchwałą wszyscy piekarze wileńscy będą mieli zatrudnienie.

Następnie uchwalono przenieść wszystkie piekarnie przywrócić im dotychczasową długość kwalifikacji. Po przejęciu stowarzyszenia słabi fachowo piekarze dla dobra rzemiosła zostaną wykreślieni ze związku i żaden zakład piekarski do pracy ich nie przyjmie. w

— **Delegacja chrz. zw. piekarzy u p. wojewody.** Onegdaj delegacja chrz. zw. piekarzy wręczyła p. wojewodzie memoriał, w którym wskazała na niemożliwość warunków, w jakich muszą pracować piekarze wileńscy. Za opłatą za 8-godzinny dzień pracy piekarze muszą pracować po 12 i więcej godzin na dobę, odbierając jednocześnie przez to inny możność otrzymania pracy. Poza tym mają nastąpić zamknięcie 119 piekarni zostawi bez kawałka chleba 1228 osób, przez co bezrobocie jeszcze bardziej się zwiększy. W końcu memoriał delegacja prosiła p. wojewodę o unormowanie godzin pracy oraz niezamykanie wymienionych 119 piekarni. Przychylając się do prośby piekarzy, p. wojewoda oświadczył, iż w pierwszym rzędzie będą zamykane piekarnie, zatrudniające młodocianych pracowników, co zaś do reszty piekarni, to sprawa ta jest na dobrej drodze i nie wywoła niezadowolenia. W kwestji unormowania godzin pracy p. wojewoda odbył wczoraj konferencję z inspektorem pracy. w

Sprawy robotnicze.

— **Przed umową w przemyśle drzewnym.** Wobec wygaśnięcia umowy między Związkiem Przemysłowców Drzewnych a Związkiem Robotników Zawodowych, właściciele tartaków wileńskich wypowiedzieli z dniem 1 sierpnia r. b. pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym w tartakach. Wobec tego 350 robotni-

ków powiększy rzesze bezrobotnych.

W związku z tem wczoraj Inspektor Okręgowy odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami Związku Przemysłowców i właścicielami tartaków w sprawie cofnięcia wypowiedzenia i zawarcia nowej umowy z robotnikami. (d)

Sprawy uniwersyteckie.

— **Odniesienie prof. Alfonsa Parczewskiego.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował emer. prof. zwyczajnego U.S.B. Alfonsa Parczewskiego profesorem honorowym na wydziale prawa i nauk społecznych tegoż uniwersytetu. (d)

Sprawy szkolne.

— **Salezyjańska Szkoła Rzemiosł w Wilnie** przy Serca Jezusowego ul. Dobrej Rady 22. Szkoła na pracach państwowych, przyjmując do nauki stolerstwa i szewstwa na warunkach następujących: 1) Ukończona obowiązkowo 5 oddziałów szkoły powszechnej z pomyślnym wynikiem. 2) Wiek od 14—16 lat. 3) Nauka trwa cztery lata. 4) Internat na miejscu. Warunki przyjęcia do omówienia ustnie lub telefonicznie, tel. 2—32.

Dyrekcja Szkoły.

Sprawy żydowskie.

— **Strajk robotników żydowskiego komitetu pomocy.** Trwający od dłuższego czasu strajk między „żydowskim Komitetem Pomocy a Związkiem Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych doprowadził wczoraj do strajku pracowników zatrudnionych w tym komitecie.

Dziś strajk rozszerzył się na inne żydowskie instytucje społeczne, a w pierwszym rzędzie na kancelarję rabina Rubinsznejna, który jest prezesem tegoż komitetu.

Sprawy białoruskie.

— **Białoruska delegacja na zjazd ukraiński.** Ukraiński antypaństwowy „Sielrob”, jak wiadomo organizuje w pierwszych dniach sierpnia r. b. w Małopolsce Wschodniej wielki zjazd. Charakterystycznym jest, iż Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski zalecił jaknajliczniejszy udział członków i mężów zaufania tegoż klubu w tym zjeździe.

Według uzyskanych wiadomości z terenu trzech województw wschodnich wyjedzie na zjazd około 100 delegatów. Z samego Wilna wyjeżdża około 15 czynnych członków.

Z życia stowarzyszeń.

— **Klub Młodych.** Wczoraj w lokalu Klubu Narodowego, odbyło się pod przewodnictwem p. M. Cesiula, zebranie organizacyjnej sekcji dramatycznej Klubu Młodych Str. Nar. i O. W. P.

Do zarządu weszli: na kierownika — p. J. Żwikiewicz, na zastępcę — p. M. Cesiul, na sekretarza — p. A. Górski.

Ruch wydadniczy.

— **Jak żyć i odżywiać się** potrzeba aby zachować zdrowie. Praktyczne wskazówki higieniczne z podaniem 103 przepisów kulinarnych zdrowych potraw. *Dr. M. Girszowicz.*

Jest to broszura zawierająca szereg wskazówek dotyczących racjonalnego odżywiania się, a także przygotowywania zdrowych i smaczných potraw.

Każda gospodyni dbająca o zdrowie rodziny winna dokładnie zapoznać się z treścią tej broszury, która zastąpi jej zarówno domowego lekarza, jak też kucharza.

Broszura ukazała się nakładem księgarni Kazimierza Rutkiego Wilno ul. Wileńska 38.

Kronika policyjna.

— **Młodociany syn okradł ojca.** W dniu 27 b. m. o godz. 21-szej Borysewicz Kacjan, W. Pohlanka 11, zameldował, że tegoż dnia między godz. 19 — 20 nieznanymi sprawcy przedostali się do mieszkanca przez okno i skradli na szkodę meldującego ubranie, oraz po przepłowaniu kłódki dostali się do kufra skąd zabrali żelazną kasetkę zawierającą 800 zł gotówką, 3 dolarki, 105 rubli ros. w złocie, 25 rubli srebrem i biżuterję ogólnej wartości 3000 zł. Dochodzenie ustalono, że kradzieży dokonał syn poszkodowanego Borysewicz Stanisław, lat 17. W rezultacie zarządzonej poszukiwań w dniu 26 b. m. o godz. 11-szej przy ul. Mielkiewicza koło Banku Ziemskiego został zatrzymany Borysewicz Stanisław w towarzystwie Pietrzykowskiego Zbigniewa, bez ślętego miejsca zamieszkania. Przy zatrzymanym Borysewiczemu znaleziono pieniądze, zaś biżuterję z kasetką ukrył przy pomocy Pietrzykowskiego na gorze Trzech Krzyży. Kasetkę odnalazł Borysewicz za pomocą wyplacil Pietrzykowskiemu 50 zł. Ze skradzionych pieniędzy brakuje 170 złotych, którą to sumę Borysewicz wspólnie z Pietrzykowskim roztrwonili.

— **Kradzież księżki wojskowej.** W dniu 28 b. m. Zygmunta Watkiewicz, Dobroczyzna Nr. 6, zameldował o kradzieży księżki wojskowej, wydanej na jego imię przez Ottona Lecha, zam. w Warszawie. Sprawcę kradzieży księżki zatrzymano.

— **Inspektor okradł dyrektora banku.** W dniu 28 b. m. dyrektor Spółdzielczego Banku Handlowego w Stanisławowie, Pinkska Gotlib, zam. w Wilnie w hotelu Europejskim zameldował o przywłaszczeniu przez inspektora tegoż Banku Ernesta Rościaka z biura reprezentacyjnego Banku na terenie m. Wilna, mieszcącego się przy ul. Portowej Nr. 8, odcinków od sprzedanych obligacji budowlanych w ilości 80 sztuk i 2 zegarków złotych imitacji brązu. Wartość — przywłaszczonych rzeczy Gotlib oblicza na 2000 złotych.

— **Aresztowanie łosnego chłopca.** W dniu 23 b. m. o godz. 13 Wierzbicki Tadeusz, lat 14, uczeń, zam. przy ul. Filareckiej Nr. 62, kąpiąc się w rzece Wilji poniżej plaży Tuskułuskiej natrafił na wir i począł tonąć. Na ratunek

tonącemu pośpieszył pełniący służbę w pobliżu posterunku w posterunku rzeczny Rynkiewicz Piotr, który Wierzbickiego uratował.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś poraz ostatni wartościowa komedja T. Jaroszyńskiego „Sasiadka”, która dzięki doskonale grze zespołu odniosła wielki sukces artystyczny. Wykonawcy ról głównych J. Wernicz, R. Wasilewski i L. Żurowski, — tworzą prawdziwie kreacje.

— **Nbliższa premiera.** W piątek wchodzi na repertuar teatru w Lutni pełna humoru i zabawnych sytuacji doskonała krotoczwila K. Praxy „Jej chłopczy”. W wykonaniu tej arcywalekiej sztuki bierze udział cały prawie zespół artystyczny pod reżyserją R. Wasilewskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie występy rewji warszawskiej.** Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przedstawienia rewji warszawskiej „A u nos jak w Paryżu”. Udział bierze cały zespół z Czerniarską, Morawską i Czerniarską na czele.

— **„Wilno, kobieta i dancing”.** Zespół Teatrów Miejskich Z. A. S. P. wystawia w Wilnie w Teatrze Letnim w piątek najbliższy 1 b. m. doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego „Wilno, kobieta i dancing”.

— **Koncert E. Erdenko.** do wielkich sukcesach artystycznych w kraju i zagranicą — fenomenalny skrzypek-wirtuoz Michał Erdenko wystąpi raz jeden tylko w czwartek 31 b. m., w gmachu Teatru „Lutnia”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Środa, dnia 30 lipca 1930 r.

11,58. Sygnal czasu z Warszawy.
12,05. Muzyka z płyt gramofonowych.
12,30. Audycja dla dzieci z Warszawy.
13,00. Kom. meteorol.
17,15. Program dzienny.
17,35. „Monolog regionalny Ciotki Albinowej” — wygl. p. K. Aleksandrowiczowa.
18,00. Koncert z Warszawy.
19,00. Odcinek powieściowej. (Dalszy ciąg czytania „Opowieści zasłyszanych” J. Chonrada.
19,20. Pieśń Eugenjusza Dzwulskiego do słów Kazimierza Władysławskiego w wyk. p. Zubolewskiej (spiew) i autora (akomp.): 1) Tajemna brama, 2) Zaspalające gwiazdy, 3) Wzruszony zamek, 4) Róża i księżyc, 5) Bose dziewczętko, 6) Chiński żarcik.
19,50. Progr. na czwartek i rozmit.
20,00. Transm. z Warszawy. Prasowy dzień: radj. koncert, kom. i muzyka taneczna.

Dzień polityczny.

Starosta Klotz ustąpił.

Starosta grodzki we Lwowie Klotz, słynny ze starz z młodzieżą, jakie miały miejsce w zesłym roku, ustąpił ze swego stanowiska i został przeniesiony do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na „złotą księgę rozkazów”.

„Robotnik” informuje: „Po „dobrowolnych” składkach na fundusz dyspozycyjny, zbierane są obecnie również dobrowolne datki na „Złotą księgę rozkazów marszałka Piłsudskiego”. Księga ta ma być ofiarowana marszałkowi wraz z autografami ofiarodawców.

Dusi się więc urzędników i ludzi zależnych finansowo i „dobrowolne” składki płyną obficie wraz z podpisami.

Co dostaną za to inicjatorowie „złotej księgi” dotychczas jeszcze niewiadomo.”

Jeszcze jeden dar?

„Gazeta Warsz.” donosi: „Opowiadają, że w kołach wojskowych rozpatrywana jest myśl udzielenia p. Prezydentowi daru honorowego od wojskowych w postaci majątku ziemskiego. Wybrano pono na ten cel Rozalin, leżącą na pograniczu powiatów: Błońskiego i Grójeckiego, a należąca do b. posła sejmu śląskiego, Kazimierza Rakowskiego, który po maju przeszedł do sanacji. Mówią, że nawet min. Składkowski już zwiędzał Rozalin, czy nadaje się na taki dar.

Dar miałby być spłacony drogą składek. W tym celu zostałyby wypuszczone pomiędzy oficerami odpowiednie listy składowe.

Z kraju.

Harcerze wileńscy w Ignalinie.

Do Ignalina przybyła chorągiew harcerców z Wilna w ilości 70 osób. Młodzież spędzi wakacje w obozie letnim nad jeziorem Bolko. (d)

Tragiczny koniec noclegu na strychu nowowbudowanego budynku.

Kilku robotników zatrudnionych przy budowie domu mieszkalnego w Wilkańcach, gminy ejszyskiej, należących do mieszkańca tejeż wioski Józefa Zapasińskiego, po skończonej robocie urządzili sobie sutą kolację w dniu 27 lipca, na której także nie zabrakło i alkoholu. Gdy już mocno zakurzyło się z czubów robotnicy udali się na nocleg, który sobie uprzednio przygotowali na strychu nowowbudowanego domu. Przed udaniem się na spoczynek robotnicy wszczepli pomiędzy sobą kłótnię, w trakcie której jeden z nich Bobnis Stanisław otrzymał uderzenie w głowę tętem narzędziem i padł

bez przytomności na ziemię. Nieprzytomnego Bobnisa odstawiono do szpitala w Ejszyskach, gdzie na drugi dzień rano zmarł nie odzyskawszy już przytomności. W czasie dochodzenia przeprowadzonego przez komendanta posterunku P. P. w Ejszyskach st. przod. Blacha, został zatrzymany jeden z robotników w osobie Szymona Huszkiewicza ze wsi Makuńce, podejrzanego o dokonanie zabójstwa na osobie Stanisława Blacha.

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Stołpcach.

Wczoraj odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Stołpcach. Na poszczególne listy padło:

Nr. 1 (Poalej-Sjon)—204 głosy, jednem mandat, Nr. 2 (sjonisci)—199 głosów, 1 mandat, Nr. 3 (PPS)—350 gł., 2 m., Nr. 4 (Bund) 240 gł., 1 m., Nr. 5 (ortodoksi)—207 gł., 1 m., Nr. 6 (Związek Rzemieślników Żydowskich)—96 gł. bez mandatu, Nr. 7 (Białorusini-rolnicy)—605 gł., 3 m., Nr. 8—Lista polska (BB)—656 gł., 3 mandaty.

W poprzedniej radzie zasiadało 3 Polaków, 4 Białorusinów i 5 żydów. (Pat.)

Napad bandycki w pow. baranowickim.

Wczoraj zgłosił się na posterunek P. P. w Malacowcach w pow. baranowickim Konstanty Graniczny, niewidomy żebrak, który zameldował, że w przeddzień o godzinie 20 w., idąc ze wsi Bogusze do wsi Hajkowce w gminie ostrowskiej, został napadnięty przez nieznanego mu bandytę, który zabrał mu 100 złotych gotówką. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie. (Pat.)

Wielki pożar tartaku w Domaniewiczach.

Onegdaj w nocy wskutek dotychczas niewyjaśnionej przyczyny wybuchł groźny pożar w tartaku drzewnym B. Margolis w Domaniewiczach gm. domaniewskiej. Ogień z powodu silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie budynki tartaku oraz na złożony na podwórzu materiał budowlany i deski. W ciągu kilkunastu minut cały tartak stanął w płomieniach. Mimo akcji ratunkowej miejscowej straży ogniowej oraz służby tartaku pożar odczuł się zdołano zlokalizować. Dopiero przy pomocy wojska pożar zdołano po kilku godzinach ugasić. Pastwą płomieni padło 120 sążni drzewa i desek oraz 3 budynki tartaczne.

Straty wynoszą z górą 150.000 zł. (d)

Plaga tajnego gorzelnictwa.

W województwie wileńskim tajne gorzelnictwo rozwija się coraz intensywniej. Mimo podjętej energicznej walki władz skarbowych i policyjnych z tajnym gorzelnictwem, włościanie pedzą w dalszym ciągu samogonkę.

Według danych za czas od 1 do 20 lipca r. b. na terenie województwa wileńskiego ujawniono 25 potajemnych gorzelni, a mianowicie w pow. wileńsko-trockim — 4, oszmiańskim — 2, święciańskim — 3, dziśnieńskim — 5, powiatów — 3, brasławskim — 4, wilejskim — 2 i mołodeczańskim — 2. Również skonfiskowano 325 litrów samogonki i 95 polityru. Do odpowiedzialności pociągnięto 34 osoby. (d)

Choroby zakaźne w województwie.

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego zanotował na terenie województwa wileńskiego w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszy 5 osób, płamisty 1, płonica 9, błonica 2, odra 8, ksztuś 20, gruźlica 19 (6 zgonów), jaglica 432, hejne medina 3. Razem zanotowano 507 wypadków zaślabnię na choroby zakaźne w tem 6 śmiertelnych. (d)

Naiwne odezwy litewskie.

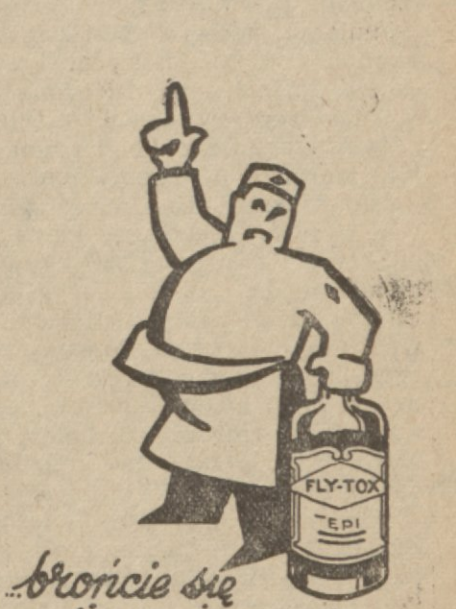
Ostatnio w kilku pogranicznych wsiach, zamieszkałych przez ludność litewską, specjalni emisariusze litewscy kolportują odezwy nawołujące ludność do cierpliwego oczekiwania „jutrenki wolności”, gdyż niezadługo już nadejdzie czas, że „okupowane tereny wraz z Wilnem” zostaną odebrane Polsce. Odezwy te są nielegalnie przemykane przez granicę i wydawane za pieniądze rządu litewskiego. (d)

Historja pieprzu.

Pieprz ma swoją interesującą historję, mało znaną, aczkolwiek jest produktem codziennego użytku.

Rzymianie i Grecy znali użycie pieprzu i — jak twierdzi Teofrastus, żyjący w IV wieku przed Chrystusem — rozpoznawali dwa gatunki: pieprz długi i pieprz okrągły. O ile wiadomo, użycie pieprzu wprowadził Aleksander Macedoński, który zapoznał się z tą przyprawą podczas swych wojen, Horacjusz w kilku swych utworach powiada, że smakoszemu współcześni, nie obywali się bez pieprzu, i że uczonej Kaskusz był pierwszym, który na bankie-

owady „cratują” rawore i wórędrze.



FLY-TOX
żadać wszędzie
wstrzegając się nasłodowictwa

129

tach umieszczał przed gośćmi solniczki napełniona „piper album cum sale nigro”, pieprzem białym i czarną solą.

Pieprz w starożytności był produktem wielce cennym i bardzo często daniny podobnych władców państw zamorskich były uiszczane odpowiednią ilością pieprzu sprzedawanego na wagę złota. W spisie podarków zaofiarowanych przez jednego z książąt afrykańskich jakimś senatorowi rzymskiemu, znajdujemy wyliszony również pieprz w złotych solniczkach. Alaryk oblegając Rzym w 408 roku po Chrystusie, wymienił wśród warunków poddania miasta, okup z trzech tysięcy libr pieprzu. W czasach późniejszych cesarz Teodozjusz, chcąc zjednać sobie wzięły Atylli, wodza Hunnów, zaoferował mu znaczną ilość pieprzu niemięlnego.

Drobne wiadomości.

Bezczelny wybryk Niemca.

HEL. (Pat.) Wczoraj, w dniu wielkich uroczystości zakończenia tygodnia portowego, miały miejsce oburzające wybryki pewnego Niemca z Gdańska, nazwiskiem Paul Moskop, który do puszek, stojących przy kościele, zamiast monety, strzepnął demonstracyjnie popiół ze swego cygara, używając przytem pod adresem Polski nieparlamentarnych zwrotów. Gdy publiczność zareagowała z oburzeniem, Moskop zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie go zatrzymał policjant i odprowadził na posterunek. Komendant posterunku, po spisaniu protokołu, natychmiast skomunikował się z prokuratorem i na podstawie art. 155 i 360 § 11, oddał Moskopą, jako obcokrajowca, do dyspozycji sędziego śledczego w Pucku.

NADESŁANE.

W sprawie epidemji.

Ze sfer lekarskich zwracają uwagę, że ciepła zima oraz sucha wiosna i początek lata wpłynąć mogą na rozszerzenie się chorób zakaźnych.

Już obecnie mamy całe mnóstwo owadów, które dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym: rozmnożyły się nadzwyczajnie. Sładają one na owoce, warzywach, mięsie i t. d. różnorodności zarazki tyfusu, czerwoni i innych najgroźniejszych chorób epidemicznych.

Temple much, pluskwie, pchle, komarów i wszelkiego robactwa zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo grożące na każdym kroku tak dzieciom jak dorosłym.

Walka ta powinna być prowadzona środkami niezawodnymi i dlatego należy zwrócić uwagę na Fly-Tox który tępi radykalnie wszelkie owady i robactwo wraz z zarodkami.

Niezawodny w użyciu o przyjemnym zapachu, nie palący, łatwy w zastosowaniu i dostępny dla każdego Fly-Tox jest jednym z największych wynalazków w dziedzinie walki z różnorodnymi zarazkami chorobobudzących przez owady i robactwo.

Humor wisielczy w Rosji.

Różnica.

Brak żywności jest przedmiotem licznie kursujących żartów. „Jaka jest różnica między Trockim i Stalinem?” „Trocki posadził proletarijat na konia. Stalin zaś osadził proletarijat na dzieci końskie!”

Badajmy morze.

Polska posiada dostęp do morza, posiada własną flotę morską. Jej okręty krążą już poza Bałtykiem i utrzymują stałą komunikację między Gdynią a kontynentem amerykańskim.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Poludniowym Atlantyku, by stamtąd znowu powędrować w inne okolice. Przyczyną tej cyrkulacji są różnorodność. Powodują ją różnice w ciepłocie wód w rozmaitych okolicach ziemi, siła ośrodkowa wywołana obrotem ziemi dookoła osi, rozkład stałych centrów akcji atmosferycznej wysokiego i niskiego ciśnienia i szeregu innych.

Wspomnienia niebywalej katastrofy.

Temu lat 67 (w pamiętniku roku 1883) w święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, była stolica Chile, Santiago, widowiską straszną katastrofą, jakich niewiele spotykamy w dziejach świata.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski pań, Lewinówna (Makabi) w rzucie kulą zajęła pierwsze miejsce 10 mtr. 71 cm., bijąc Konopacką.

kościół; jeden wielki krzyk podniósł się ku niebiosom, pod gorącym słońcem Południa płońaś stos okropny a w nim 2 tysiące żywych istot. Miasto całe okryło się żałobą; nie było rodziny, która by nie straciła kogoś ze swych najdroższych.

Sport.

„Włóczędzy” dotarli już do Budapesztu.

Wycieczka Klubu Włóczędów na trzech kajakach, płynąca arterjami wodnymi do Stambułu, dotarła wczoraj do Budapesztu, gdzie zabawi parę dni, wyruszając w dalszą podróż Dunajem do Beogradu (Jugosławia).

Wiadomości drobne.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski pań, Lewinówna (Makabi) w rzucie kulą zajęła pierwsze miejsce 10 mtr. 71 cm., bijąc Konopacką.

row odbyły się zawody pływackie, które daly następujące wyniki: 100 mtr. styl dowolny panów: 1) Zajączkowski (3 p. sap.) 1 m. 30,4 sek., 2) Gluszenko (Pogoń), 3) Czerwoniec.

100 mtr. styl dowolny pań: 1) Kukulński (P. K. S.) 7 m. 23 sek., 2) Sierdziukowa (P. K. S.), 3) Wolksi (Pogoń).

GIEŁDA

WARSZAWA 29.VII. (Pat.) Waluty i dewizy: Gdańsk 173,52—173,95—173,09. Holandia 358,89—359,79—357,99.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEN.

OFIARY złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

RUDOLF BRINGER.

Sztylet z kryształu.

Rosic wskoczył do taksówki na dworcu Perrache. Wszyscy w Ljonie go znali, nie potrzebował nawet podawać swego adresu szoferowi, który był ogromnie dumny, że ma takiego pasażera.

Wszystcy w domu już spali. Rosic wszedł cichutko, aby nikogo nie obudzić: Włożył pantofle, zapalił fajkę i pomyślał, że dobrze było przejrzeć odrzuca papiery.

Przedruk wzbroniony 18)

tylko kilka kamyków i paczka gazet, związanych sznurkiem. Biedny Rosic padł na krzesło. Zdumienie formalnie podciął mu nogi.

Wszystcy w domu już spali. Rosic wszedł cichutko, aby nikogo nie obudzić: Włożył pantofle, zapalił fajkę i pomyślał, że dobrze było przejrzeć odrzuca papiery.

Wszystcy w domu już spali. Rosic wszedł cichutko, aby nikogo nie obudzić: Włożył pantofle, zapalił fajkę i pomyślał, że dobrze było przejrzeć odrzuca papiery.

tylko kilka kamyków i paczka gazet, związanych sznurkiem. Biedny Rosic padł na krzesło. Zdumienie formalnie podciął mu nogi.

tylko kilka kamyków i paczka gazet, związanych sznurkiem. Biedny Rosic padł na krzesło. Zdumienie formalnie podciął mu nogi.

tylko kilka kamyków i paczka gazet, związanych sznurkiem. Biedny Rosic padł na krzesło. Zdumienie formalnie podciął mu nogi.

tylko kilka kamyków i paczka gazet, związanych sznurkiem. Biedny Rosic padł na krzesło. Zdumienie formalnie podciął mu nogi.

kami. Potem wszedł przecież do wagonu, nie wypuszczając walizki z ręki.

Nie, musiało się to stać w pociągu i — nikt inny tylko detektyw. Ale w jaki sposób? Kiedy? Bliski obłędu, ukrył głowę w dłoniach. Nagle wykrzyknął. Przypomniał sobie. Na dworcu w Ljonie wstał przecież pierwszy, a Tom Dan Shap podał mu walizkę przez okno.

nego detektywa. Slicznie zakpił sobie ze mnie. Wyobrażam sobie, jak się teraz śmieje.

W jakim celu skradłby mi walizkę, Trzeba przypuścić, że ten Tom Dan Shap, to nie był Tom Dan Shap. Ale w takim razie kto? Kto mógł być? Komu zależało na tej walizce? Chyba tylko właścicielowi, a tym był William Ralf Burnt.

Miejski Kinematograf

Od dnia 29 lipca do dnia 1 sierpnia 1930 «Więzień z wyspy Św. Heleny» wspaniały rok wspaniale będą wyświetlany film: dramat historyczny aktów 10. W rolach gl.: Werner Krauss, Hanna Ralp i Albert Basserman.

HEMOROJDY. Ciepki krem „Varicol” ciekawego (z hemoroidalne „Varicol” ciekawego (z usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki. — Sprzedają większe apteki.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY dla dorosłych. z. t. „KOGUTEK” „MIGRENO - NERVOSIN” W TABLETKACH Szybko usuwają uporczywe bóle głowy.

Ogłoszenie. Dyrekcja dwuletniej z prawami szkół państwowych Szkoły Meljoracyjnej Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie ogłasza, że ostateczny termin składania podań o przyjęcie do powyższej szkoły upływa 20 sierpnia 1930 r.

KREM „Niegol” WAPNIA BEZ ŚLĄDU PIEGI, PLAMY WĄSARY, OPALENIE, LUB INNE WROZNOŚCI. ŁOŻĄC WŁOSY!

CZEKOLADA «MLEKO» FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE. Smaczna, pożywna i niedroga. Żądać wszędzie. 287z

PRZETARG BUDOWLANY. Zarząd Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania Wojewódzkich Zakładów Opieki Społecznej ogłasza przetarg publiczny, ofertowy na budowę DOMU DZIECIĘCYCH im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie przy ul. Antokolskiej № 143 o kubaturze 10205,50 m³.

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 p. 5. WZP60. Mieszkania i pokoje POKÓJ do wynajęcia. Ulica Mickiewicza Nr. 22—24. 340—0

LETNISKI. Letnisko w majątku z utrzymaniem 5 zł. ładna miejscowość nad rzeką lasy, komunikacja autobusowa pow. Święc. Świr, maj. Stracza mała M. Spruwinowa. 344—1. PRACA. Korespondentka polsko-niemiecko-francuska poszukuje posady Zna się na buchalterji. Łaskawe zgłoszenia do biura Ogłoszeń S. Jutana. Niemiecka 4 tel. 222 od 9 i pół — 10 i 6 i pół do 7 i pół.

POSZUKUJEMY sum hipotecznych na dobre oprocentowania Najlepsze zabezpieczenia. Złatwa bezpłatnie Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. — 30. NAUKA. Dr. inż. Studja wyższ. wszelk. wydz. hum. i techn. na wyższ. szkoł. zagr. Wydz. przygot. i możliw. stud. in obsentia (korrsp.) Prosp. Secrétariat académique. (Dpt 19) Rue Montmartre, 142. Paris. 401—53.

MEBLE. Od r. 1843 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. nadeszły nowości JADALNE, SYPALNE, SALONOWE i GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy łóżka i t. d. Wikwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty. LEKKA ŁÓDŻ pół rasowa tanio do sprzedania. Dowiedzieć się od g. 1 do 3 w południe Brzeg Antokolski 13 m. 2. gr.

SPRAWY majątkowe. Do sprzedania domy z placami, również same place - ogrody rozmaitej wielkości bardzo tanio w najładniejszej części Antokola idealne pod zabudowanie. Antokolska ul. 8, m. 5. 863-9

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA „Dziennika Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 73-44 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —